

No 9

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Śnos. do dom. 30. nr.  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa  
płacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 9 stycznia 1926 r.

Wielka afera fałszerska na Węgrzech.

## Wilhelm II protektorem fałszerzy.

Zródło spisku w Niemczech.

JAK FABRYKOWANO BANKNOTY.

Budapeszt 8 stycznia (pat)

Oficjalnie donoszą, że śledztwo w sprawie fałszerzy biletów 1000-frankowych dzięki energicznym poszukiwaniom policji, postępuje szybko naprzód.

Görö urzędnik techniczny instytutu kartograficznego przesłuchany wczoraj zeznał, że papier oraz klisze były fabrykowane przez Jana Viraga, dozorcę robotników, przez maszynistów: Kiesę Ludwika, i Sparlinga, oraz mechaników Insega, Jana Hala i Franciszka Faragha.

Görö zeznał, że maszynę sprzedał pewnemu handlarzowi żelaza. Policja wykryła owego handlarza i odnalazła maszynę, którą przeniesiono na policję. Według zeznań Görögo klisze były fabrykowane w dwóch egzemplarzach, na każdej stronie banknotu i we wszystkich kolorach. Po zużyciu na rozkaz Görögo zostały one stopione przez Faragha. Ogółem sfabrykowano 25 tysięcy biletów 1000-frankowych, z których wiele nie udało się. Gotowe bilety zabierał z piwnicy Windischgrätz.

Budapeszt 8 (pat)

Wobec tego, że śledztwo w sprawie fałszerzy banknotów doszło do decydującego momentu. hr. Bethlen, prezes rady ministrów miał wczoraj audjencję u regenta Horthy'ego, któremu zdał sprawę z obecnego stanu śledztwa. Regent z zadowoleniem przyjął do wiadomości sprawozdanie Bethlena, wyrażając nadzieję, że władze śledcze w interesie kraju osiągną szybki sukces.

Berlin 8 (pat)

W zastępstwie bawiącego w Budapeszcie posła węgierskiego w Berlinie Hanyego przyjął węgierski charge d'affaire, Wettstein przedstawiciele prasy berlińskiej, którym oświadczył że zarządzenia, które doprowadziły do aresztowania ks. Windischgrätz i szefa policji Nadesiego są zarządzeniami li tylko rządu węgierskiego. Rząd francuski nie podjął żadnych kroków i nie wywierał nacisku na rząd węgierski. Pogłoski o zamiarze ustąpienia ministra spraw wewnętrznych i ministra oświaty są wiadomościami kolportowanymi tendencyjnie. Skład rządu się nie zmienia.

SZWAGIER HORTHYEGO  
SKOMPROMITOWANY.

Praga 8 stycznia.

Dzienniki donoszą, że aresztowany dyrektor policji Nadossy złożył nowe zeznania, które w bardzo poważny sposób kompromitują szwagra Horthy'ego, Soltana. W komentarzach do tej wiadomości, prasa czeska podkreśla, że w aferze odgrywają rolę wszyscy ci sami ludzie, którzy w czasie bolszewickiego okresu na Węgrzech stanowili najbliższe otoczenie Horthyego w Siofoku.

KOMISARZ BENOIT POWRÓCIŁ.

Paryż 8 stycznia.

Dzisiaj w nocy powrócił nadzwyczajny komisarz Benoit, który zarówno w Budapeszcie, jak w Wiedniu i Medjolanie prowadził dochodzenia w związku ze skandalem fał-

Kino DOM LUDOWY Przejazd 34.

Od wtorka dn 5 do niedzieli 10 stycznia w.

**Liljana Gish**

w 9 akt, dramacie miłości i poświęcenia p. t.

**Biała siostra**

40 gr. W niedz. i święta od 2-4 40 gr.  
pp. wszystkie miejsca

**Szkoła tańca**

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

Nowe „grupy popularne“ (na ulgowych warunkach) rozpoczynają 9 i 11 b. m.

szerstwa na Węgrzech. Dzisiaj rano Benoit złożył obszerne sprawozdanie w dyrekcji policji.

BADANIA W NIEMCZECH  
ROZPOCZĘTE.

Budapeszt, 8 1.

Obecnie francuscy i holenderscy detektywi czynią energiczne poszukiwania w Niemczech, aby ustalić, do jakiego stopnia sfery nacjonalistyczne niemieckie zamieszane są w węgierską aferę. Specjalni agenci badają cel pobytu sekr. Windischgrätz w krajach nadreńskich. Jest rzeczą niemal pewną, że przez swojego sekretarza Windischgrätz sprzedawał obrazy z rodzinnej galerii przemysłowcom reńskim. Obrazy przedstawiane za dzieła pędzla Murrila, Velasqueza. Van Dycka nie były jednak autentyczne.

PLAN UŁOŻONY W BAWARJI.

Paryz, 8 1.

Prasa francuska, która dotychczas prawie zupełnie powstrzymywała się od komentarzy w sprawie skandalu fałszerstw na Węgrzech, obecnie przerwała milczenie. Dzisiejsze dzienniki paryskie poświęcają całe szpalty ujawnieniom na Węgrzech, oświadczając zgodnie, że uważać je należy za zdemaskowanie wielkiego spisku politycznego skierowanego przeciw najwyższemu interesom Francji i Małej Ententy.

„Petit Journal“ oświadcza, że w interesie finansów Francji dochodzenia policyjne i sądowe muszą być doprowadzone aż do ostatecznych konsekwencji.

„ECHO de Paris“ pisze: Skandal fałszerzy dowodzi, że istnieje na Węgrzech jaknajbardziej intensywna polityka odwetu. Francja musi twardo stać na tem stanowisku, że żadne zadośćuczynienie i sankcje nie mogą być odmówione.

„Matin“ zestawiając ostateczne informacje otrzymane w Paryżu, uważa za rzecz stwierdzoną, że cały spisek, który obecnie demaskuje się na Węgrzech uknutym został w Bawarii jeszcze w miesiącu październiku. Między innymi informacjami, na które powołuje się dziennik

## Zawiadomienie.

W dniu dzisiejszym po gruntownym remoncie wszystkich urządzeń technicznych, zamknięta czasowo w dniu 31-go ub. m. cukiernia nasza mieszcząca się przy ul. Traugutta Nr. 1 zostaje oddana do użytku Sz. Kl. Jenteli.

Polecamy nadal swe znanej dobroci wyroby cukiernicze jak ciastka wszelkiego rodzaju, ciasta, torty, herbatniki e. t. c.

Personel techniczny uzupełniony został przez najwybitniejsze siły fachowe, krajowe i zagraniczne.

Przyjmujemy zamówienia w zakresie wszystkich wyrobów cukierniczych na uroczystości, przyjęcia, bale i t. p. dla osób prywatnych, stowarzyszeń, klubów, korporacji e. t. c. Telefon 41-92.

Cukiernia „Grand-Hotel“

Łódź, ul. Traugutta 1.

Zarząd.

znajduje się wiadomość, że na jesieni ub. roku ułożony został w Niemczech cały plan rozpetania zawieruchy w Europie środkowej i że szczegóły tego planu uzyskały aprobatę cesarza Wilhelma.

### MASZYNY I PAPIER Z LIPSKA.

Budapeszt. 8 I.

Policja węgierska wpadła już na trop wszystkich fałszerzy banknotów. W toku śledztwa okazało się, że maszyn drukarskie pochodzący z fabryki maszyn w Lipsku, które zamówiono jako maszyn do drukowania banknotów. Gdy cały transport fałszyfikatów był już gotowy, maszyn sprzedano jako stare żelazo. Papier, na którym drukowano banknoty, pochodził również z fabryk niemieckich i był specjalnie dla celów fałszerzy sporządzony. Z zeznań Nagossvego wynika, że był on dokładnie wtajemniczony w całą afere i otrzymał informacje o przebiegu akcji fałszerzkiej z innej strony, niż ks. Windschgrätz. Windschgrätz w swoich zeznaniach twierdzi, że pragnął się w ten sposób zemścić na Francji za umowę w Trianon.

## TELEFONEM Z WARSZAWY

### NARADA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

\*) Wczoraj o g. 9 zrana, w przydzium rady ministrów rozpoczęła się narada pod przewodnictwem p. premiera Aleksandra Skrzyńskiego w sprawie bezrobocia i uruchomienia przemysłu. W obradach uczestniczą pp. ministrowie: Raczkiewicz, Piechocki, Moraczewski, Ziemiński, oraz wojewodowie: Manteuffel, Bilski, Darowski i Wachowiak. Narada jest wynikiem podróży p. premiera do ośrodków przemysłowych.

### WYJAZD POSŁA POLSKIEGO DO TURCJI.

\*) Nowo mianowany poseł polski w Angorze, p. Bader, wyjechał wczoraj drogą na Moskwę, do Angory.

## TELEGRAMY.

### SULTAN ATRASZ PRZECIWKO FRANCJI.

Paryż 8. I. (A.W.)

Agencja Havasa donosi, iż sultan Atrasz wygłosił wielką mowę do przywódców powstania druzyjskiego, wzywając ich do uporczywej walki choćby do przelania ostatniej kropli krwi.

Sultan zawiadomił de Jouvenela, iż Druzowie zdecydowani są raczej poleć w walce z wrogiem, niż żyć w niewoli.

Z powyższego należy wnosić, iż walki w Syrii wybuchną z nową zaciekłością, tem więcej, iż przez czas trwania rokowań z Francją powstańcy zdolali skupić swoje siły.

### POWÓDZ W ANGLJI.

Londyn 8. I.

Dolina Tamizy znajdują się całkowicie pod wodą. Zapanowała panika. Istnieją obawy powtórzenia się katastrofy z roku 1994. Deszcze nie ustają. Wszystkie roboty rolne przerwano.

### TRZĘSIENIE ZIEMI NAD ZATOKĄ SAN FRANCISCO.

San Francisco 8 stycznia.

W dniu wczorajszym o godzinie 9 min. 54 wieczorem nad całą zatoką San Francisco odczuto silne trzęsienie ziemi.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W SIENIE.

Siena 8 (pat)

Dziś około 10 rano odczuto w okolicy silne trzęsienie ziemi. Ludność w kilku okolicznych miejscowościach obozuje pod gołym niebem. Trzęsienie ziemi trwa, jakkolwiek już słabsze. Z Sienny wysłano pomoc.

### NIEBEZPIECZENSTWO POWODZI NIE MINEŁO.

Londyn 7. I. (pat)

Chociaż poziom wód w Maidenhead i Windsorze zaczyna już zleka opadać, jednakże niektóre domy są jeszcze dokoła zalane

# Polsko - niemiecka walka gospodarcza.

## Krytyczna sytuacja niemieckiego przemysłu.

Berlin 8 stycznia.

Vorwaerts zamieszcza wywiad u premiera Skrzyńskiego. Premier Skrzyński wypowiedział się w przychylnym duchu o likwidacji majątków niemieckich w Polsce oraz o kwestji osiedlania się kupców i przemysłowców niemieckich na terenie Polski. Co się tyczy uchwał kongresu P.P.S. w sprawie autonomji narodowej mniejszości narodowych premier Skrzyński jest zdania, iż sprawy tej nie można rozstrzygnąć, dopóki nie nastąpi uspokojenie nastrojów. Rokowania polsko-niemieckie przewlekane są z winy Niemiec, która żąda od Polski prowadzenia rokowań w duchu Locarna, same zaś prowadzą je w duchu wojennym, chcąc zyskać na czasie i

zmusić w ten sposób Polskę do ustępstw. Właściwe rokowania gospodarcze dotychczas się jeszcze nie rozpoczęły. Niemcy zasaniają się wysokimi stawkami celnymi ze strony Polski, tymczasem zastrzeżenia ta przestają istnieć wobec spadku złotego.

Berlin 7 stycznia.

Korespondent Vossische Zeitung z Wrocławia wskazuje na krytyczną sytuację niemieckiego przemysłu na Górnym Śląsku, który grozi zupełnym zamarciem, jeżeli rząd nie przedsięwzięnie akcji ratowniczej. Jedną z ważniejszych przyczyn tej oplakanej sytuacji jest wojna gospodarcza z Polską.

## Ustalenie granicy w Mossulu.

### Rząd angielski pragnie dać dowód swej dobrej woli.

Angora 7. I. (pat)

Agencja anatolijska donosi, iż do Angory przybędzie ambasador angielski celem nawiązania rokowań, mających na celu ustalenie w Mossulu granicy, która mogłaby być przyjęta przez oba państwa oraz, że rząd turecki ożywiony wyłącznie pragnieniem znalezienia sposobu rozwiązania tej sprawy, pragnie dać

dowody swej dobrej woli. Przy rozpatrywaniu propozycji, jakie będą przedstawione podczas rokowań w Angorze, jak również przy wyjaśnieniu swego punktu widzenia oraz przy formułowaniu kontr-propozycji rząd turecki starać się będzie przede wszystkim o zaznaczenie, iż znajduje się wobec sprawy jeszcze nie zdecydowanej.

## Największy balon sterowy.

### Zamierzenia Karola Fritschego.

Nowy Jork, 8 I. (pat)

Karol Fritsche, dyrektor „Aircraft development Corporation“, które jest jednym z najwbitniejszych towarzystw lotniczych Ameryki, oznajmił, że planuje budowę największego na świecie metalowego balonu do

sterowania dla celów handlowych. Balon ten jednak będzie mógł być przekształcony w przeciągu 48 godzin na cele wojskowe. Za wartość gazu wyniesie około 550.000 metrów sześciennych.

## Poprawa kursu złotego.

### Zwyżka kursu na giełdzie francuskiej.

Paryż 8-go stycznia.

Od dwóch tygodni pozycja złotego na giełdzie francuskiej nie tylko stale utrzymuje się na doskonałym poziomie, ale powoli, systematycznie ulega poprawie.

Dzienne zwyżka wynosi od pięciu do dziesięciu punktów i doszła dzisiaj do 322 franków za sto złotych.

Zwyżka ta tem więcej znamienna, że frank także idzie w górę.

Oznacza to, że zwyżka złotego posuwa się w podwójnym tempie w stosunku do franka.

Mocne stanowisko złotego znamienne jest także z tego powodu, że ostatnimi czasy zjawyły się w prasie francuskiej idyotyczne wieści o przygotowującej się rzekomo w Polsce dyktaturze wojskowej, o tarcjach politycznych w łonie armji i t. p.

Wieści te wywołały szkodliwe dla nas komentarze, które na szczęście ustały.

Należy dodać, że niektóre z tych wieści nadeszły tu wprost z Warszawy i poważnie zaszkodziły kredytowi polskiemu.

a ludność zamieszkuje wyłącznie na górnych piętrach. Pogoda jest piękna, choć chłodna, niemniej jednak niebezpieczeństwo rozszerzenia się powodzi w okolicach, zbliżonych do rzeki, jeszcze nie minęło.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 8 stycznia 1926 roku.

#### WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 8.12 i pół-8.10

#### DEWIZY.

Holandja 327.75

Londyn 39.54-39.02 i pół

Nowy Jork 8.15-8.10

Oslo 166.25

Paryż 31.50-31.30

Szwajcaria 157.50-156.50

Stokholm 218.50.

Kursy walut i dewiz mało zmienione.

W obrotach międzybankowych za dolara w

gotówce płacono 8.12 i pół. Ogólny obrót na giełdzie — około 190.000 dolarów, z tego 10 proc. w gotówce. Rubel złoty 4.24-4.25.

### AKCJE.

Banki dyskontowy 5.35; zachodni 1.00; zw. sp. zar. 4.00; Pol. Tow. El. 0.05; Chodorów 5.40; Czersk 0.20; Czestocice 0.80; Gosławice 1.10; Warsz. cukier 1.75-1.85; Łazy 0.11; Nobel 1.55; Węgiel 1.50-1.49-1.50. IV em 1.45; Cegielski 0.18; Lilpop 0.55-0.58; Mo drzewów 2.30-2.50; Norblin 0.89; Ostrowiec kie 4.75-4.90; Rudzki 0.90-0.91; Starachowice 0.95-0.95; Ursus 0.55-0.60; Zawiercie 7.00; Żyrardów 7.05-7.20; Borkowski 0.70; Haberbusch 5.35-5.30; Pustelnik 0.75

### PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 100 proc.; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r 64.50 proc.-64 proc. (zł 522.45-518.40); 10 proc. poz. kolejowa 118 proc.; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 43.50; 4 i pół L za t. ziemskie, przedw.



# Nieco o dyktaturze.

## Niepopularna prawda o popularnej idei.

Na tle ogólnego niezadowolenia społeczeństwa z panującego stanu rzeczy mówi się i pisze niemal ciągle o dyktaturze.

Mówi się, pisze i dyskutuje, a tymczasem inni co mniej mówią, działają cicho i sprawnie, w tej nadziei, że przyjdzie niebawem chwila kiedy będą mogli robić co się chce, jak się chce i kiedy się chce — oczywiście po zgaszeniu „starej gromnicy”, która zapatrzona „w akty i sumienie nie znajduje motywów” do obaw.

Jeżeli społeczeństwo myśli poważnie o dyktaturze, to wyobraża sobie tego rodzaju zmianę formy rządów nie w postaci jakiegoś meksykańskiego zamachu, a la generał Gomes, nie w formie krwawej żołdackiej i przewrotu państwowego, który nie zawsze na dobre wychodzi, ale sposobem zupełnie legalnym i spokojnym na drodze złożenia przez Sejm na pewien czas całkowitej władzy nad finansami państwa w ręce człowieka, który byłby godzien zaufania narodu.

Wszyscy to wyczuwamy, że potrzebnym jest gwałtowny skręt na prawo. Jednak o dyktaturze w ścisłym słowa tego znaczeniu, tak szeroko wentylowanej w niektórych kołach niema co mówić na serio.

Jest to nierealne i czcze gadanie, układ stosunków politycznych. Wszelkie bowiem przewroty państwowe, wszelkie rewolucje, wszelkie coup d'etat — jak uczy nas historia — kończą się zazwyczaj zwycięstwem ulicy, która ma siłę i determinację głodnych i bezrobotnych mas, a którym przedstawiciele umysłu z zacisznych gabinetów pracy mogą przeciwstawić tylko determinację i umysłowe kombinacje.

Dlatego też tego rodzaju zmiana formy rządów nie jest dla naszego kraju pożądana i odniosła by wręcz przeciwny skutek, niż to jest potrzebne, gdyż słodczy tych rządów mieliśmy możliwość już zaznać.

Budowanie zamków na lodzie i poszukiwanie a la Diogenes z latarnią w ręku postaci włoskiego dyktatora w krzakach nad Wisłą na nic się nie przyda.

Nasza ziemia nie rodzi niestety żadnych egzotycznych i wspaniałych roślin w postaci „Mussoliniego”. Rodzą się u nas natomiast marchew, pietruszka, słoneczniki, w najlepszym wypadku Bryle, Dąbale, Pluty, Lindowie, a naogół Wojtki, które, gdyby były trzymane za łeb, mogły by wyciągnąć Polskę na niezwykle wyżyny potęgi i siły.

Dzisiaj niestety są oni tajnymi i bezpośrednimi wyborcami — jutro właśnie skutkiem tego bolesnego nieporozumienia... mogą zostać... mięsem dla armat niemieckich, i wtedy „chłopskim rozumem” z wrodzoną sobie bystrością „skarkulują” że... „niekuniknie” dobrze rządzą Rzecząpospolitą. Niezawsze dobrze jest inteligencję odsuwać od rządów państwem — a pozostawiać wszystko „zdrowemu” chłopskiemu rozumowi.

Ale dyktatura finansowa, żelazna pięść nielicząca się z nikim i z niczem — może nas jeszcze postawić na nogi.

Bezwzględna, jasna, szczerą i śmiało dążąca do swojego celu, nie wahająca się nawet zdrzeć z niepopularną ideą zmniejszenia armii.

Bardzo to ładnie mieć 250 tysięcy żołnierzy, ale gdy niema pieniędzy, należy ograniczyć ich liczbę do 200 albo 100.

Dzisiejsze nasze w tym kierunku usiłowania można porównać do wysiłków finansowych bezrobotnego, chcącego sobie kupić konieczny luksusowy rewolwer... celem ochrony ewentualnego napadu, którego narazie... nikt na niego nie planuje.

W rezultacie tych usiłowań może on w końcu osiągnąć zamierzony cel i rewolwer kupić, poto jedynie, aby... zginąć z głodu i wycieńczenia..

I my jesteśmy za 250 tysiącami żołnierza za pół miljonem, za miljonem żołnierzy, ale na miłość Boga, wtedy, kiedy będziemy mieli na to pieniądze — dzisiaj absolutnie nam tego robić nie wolno i nie możemy.

Czy nie lepiej mieć narazie finanse w porządku i dobrze przygotowanych podoficerów i oficerów magazyny dla milionowej armii niż ogólny rozstrój państwa i bawić się żołnierzykami, z których opadają porcięta, bo nie ma za co kupić nowych?

Grabski już był może dyktatorem finansowym. Może to i prawda. Ale nie posiadał

żelaznej pięści autokraty, a za swoją dyktaturę musiał słono płacić nie ze swojej oczywiście kieszeni Sejmowi, w postaci różnych koncesyjek, inwestycji, przywilejków, co w ostateczności doprowadziło do dzisiejszego kursu dolara i nędzy kraju.

Dzisiejszy nasz wódz finansowy powinien mieć ręce wolne i pracować całą siłą nad zmniejszeniem budżetu, bo liczenie na wysoce problematyczne zamorskie pożyczki jeszcze nikogo nie postawiło na nogi.

Może zatem użyć ostatecznego środka... i wydawać tyle, ile Państwo ma. Wiemy, że proponowane lekarstwo w Polsce jest wysoce niepopularne, ale... kiedy innego niema, kiedy zmuszeni jesteśmy do połknięcia tej gorzkiej „burżuazyjnej pigułki” może to przecież lepiej zrobić dzisiaj niż czekać... z założonymi rękami na czerwone płachty z napisami „Niech żyje rząd włosciańsko-robotniczy!”

Trudno się, dalibóg, dzisiaj zorjentować, kto więcej przynosi szkody Państwu: czy megalomanja Zeusa z Sulejówka, czy kiereńszczyzna sejmowo-belwederska.

A. S.

## Z powodu wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Umowy locarneńskie wniosły w stosunki polsko-niemieckie wiele nowych momentów. Niemcy przestali być uważani za zwyciężonych i wejdą niedługo do Ligi Narodów. Co więcej, mocarstwa zapewniły im stałe miejsce w Radzie, dzięki czemu będą wywierać wpływ na sposób funkcjonowania i orzecznictwo w zatargach między członkami Ligi.

Prawdopodobnie nie odrazu zdołają przystosować swe cele do „koniecznych dróg pokojowej „rewizji” paktu i niekorzystnych uchwał względnie precedensów. Później jednak z całą systematycznością i ząsbem dydaktyki prawniczej będą się starać rozpychać niedomówienia i zapełniać gotowymi inspiracjami „luki prawne”. Dlatego to polskie zadanie równego traktowania z Niemcami, zadanie zapewnienia i Polsce stałego miejsca w Radzie winno znaleźć poparcie u wszystkich państw, którym naprawdę zależy na utrzymaniu pokoju.

Pokój ten da się osiągnąć i wzmocnić tylko na zasadzie nienaruszalności traktatów. Polska miałaby większe prawo do kwestionowania ich słuszności, skoro jednak przyjęła traktatowe rozstrzygnięcia w całej swej rozciągłości, może żądać tego samego od sąsiadów. Podnoszenie wątpliwości co do Pomorza i Górnego Śląska, z natury rzeczy musi się spotkać i obudzić nieufność po stronie polskiej, kiedy zwłaszcza ludność polska w Prusach Wschodnich i w niemieckiej części Górnego Śląska cierpi ucisk niesłychany, ludność rdzennie polska i mieszkająca w zwartych masach. W porównaniu z milionową rzeszą Polaków w Niemczech mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z opieki kulturalnej, przekraczającej nasze zobowiązania z traktatu o mniejszościach.

Znośne sąsiedzkie stosunki nastana więc tylko wówczas, o ile Niemcy nie słowami w „duchu Locarna”, lecz na praktyce dowioda swej dobrej woli, — skoro postulat rewizyjny obozu nacjonalistycznego utracą kredyt w opinii publicznej Niemiec, skoro nasza mniejszość związana gospodarczo z Rzeszą przestanie się powoływać na naruszanie praw konstytucyjnych.

Dopóki jednak ów obóz nacjonalistyczny będzie kierował polityką zagraniczną i gospodarczą, nie może być mowy o pacyficyzacji stosunków polsko-niemieckich. Przeciwnie, — dziś kiedy są widoczne tendencje na-

jonalistycznego rewanzu gospodarczego, rewanzu mającego na celu podkopanie stanowiska i zdyskredytowanie państwa polskiego wobec innych państw zachodnich, nasz front obronny z politycznego zmienia się na front gospodarczy.

I rzeczywiście, jeśli na pewien okres czasu umowy locarneńskie zdołają powstrzymać Niemcy od wystąpień z orężem w roku, wystąpień jawnie agresywnych, to wielko-kapitałistyczny obóz nacjonalistów (zapewne nie bez strat finansowych) tylko na tej drodze będzie wyładowywał i podtrzymywał prężność odwetową narodu. Tem droższą więc musi dla Polski być niezależność gospodarcza, z tem większą cierpliwością będziemy musieli budować Polskę silną gospodarczo i odparowywać wszelkie zamachy przeciw tej naszej samodzielności.

Rokowania o traktat handlowy z Niemcami ciągną się już przeszło rok; umyślnie przewlekane, doprowadziły wreszcie do wojny celnej. Wojnę tę sprowokowali i podtrzymują nadal Niemcy w nadziei, że wytargują daleko idące ustępstwa, co ma uzależnić rozwój wytwórczości polskiej od celów i potrzeb polityki niemieckiej. W tym czasie kiedy zakazany był import węgla polskiego, bez przeszkód dopuszczano na rynki niemieckie węgiel z Anglii, Nawet zawieszenie konwencji wiedeńskiej o optantach, jak dotąd orzeczajmniej, nie zmieniło nastrojów „sfer gospodarczych” w Berlinie.

Niechaj się ludzka, — świadomość niebezpieczeństwa z tej strony skupi opinię społeczną i da siły wytrwania. Traktat handlowy z Niemcami ze względu na różnorodność eksportu niemieckiego nie może być załatwiony w sposób biurokratyczny. Sprawa osiedlania, wysokość cel konwencyjnych, a zwłaszcza generalne zadanie nawzajemnego uprzywilejowania w obrocie wymiennym, wymagają poważnego zastanowienia i spokoju. Za daleko posunięta ustepliwość, łatwo spowodować może załamanie naszego bilansu handlowego.

Narzucona nam wojna celna przez Niemców ma charakter gospodarczo-polityczny i dlatego ostrożność jest tutaj konieczna. Wojnę tę wygramy o ile staniemy wszędzie na froncie obronnym, froncie pracy, wznagając siły państwa i bez oglądania się na pomoc obca umacniać będziemy samby Niepodległej Polski.

# Co może być miernikiem kultury?

## ILOŚĆ DRUKÓW W POLSCE

Posel Marcei Prószyński ogłasza w „Słowie Polskiem” statystykę druków wydanych w Polsce. Okazuje się, że w pierwszym kwartale r. 1925 wydano w Polsce 1.450 druków (bez gazet i pism periodycznych) w ilości 6 i pół miliona egzemplarzy. W tej liczbie pominął wydział prasowy ministerstwa wewnętrznego druki na Śląsku, gdyż stamtąd „nie są składane ministerstwu obowiązujące egzemplarze druków”. Oczywiście, o ile referent nie mógł narzucić obowiązku przysyłania tych druków, mógł co najmniej wejść w umowę z województwem śląskim w sprawie ich statystyki i liczby ze Śląska dołączyć do ogólnych.

Polskich druków wydano 1261 t. j. 87 proc. w 6 milionach egzemplarzy, a główne pozycje są: 151 podręczników szkolnych w 1,920.000 egzem., 149 powieści dramatów i poezji w 1,084,000 egzem. i 119 rozpraw społecznych i prawnych w 325.000 egzem. (Były to przeważnie rzeczy oryginalne, bo tłumaczeń było 7 proc.).

Druków hebrajskich było 62, a żargonowych 47 t. j. razem żydowskich 109 t. j. 7 i pół proc. sumy ogólnej egzemplarzy zaś 300.000. — Dalej następuje 30 t. j. 2 proc. druków „w języku ukraińskim”, (tej nieprawnej nazwy, której niema w żadnej ustawie używa

stale referent) w 41.000 egzemplarzach, 15 druków niemieckich (ale bez Śląska), 5 druków rosyjskich, 5 litewskich, 3 białoruskie, 22 druki w języku francuskim i innych obcych językach.

Ta tabliczka coś mówi o poziomie kultury. Należy pominąć druki niemieckie, bo naturalnie Niemcy żyją książkami drukowanymi w Rzeszy. Ale przecież druków ruskich i białoruskich bije się w Rosji niewiele i zresztą nie mają one naogół do nas przystępu.

Otóż 2 proc. druków ruskich (i to tylko 41,000 egzemplarzy) i 0,2 proc. białoruskich mówią dobitnie, czy ma sens traktowanie tych języków jako równych polskiemu i stawianie na równi tych odrębnych „kultur”, obudzonych przez Austrię i Rosję. Gdyby państwo nie straciło w 18 w. niepodległości, możliwe, że istniałyby i teraz broszury ludowe ruskie lub nawet i białoruskie, a nie mielibyśmy żadnego powodu z tem walczyć, przeciwnie możnaby się cieszyć, że i literatura ludowa, gwarowa się rozwija. Ale przecież od tego daleko do sztucznego rozwijania kultury inteligencji, bo mimo wszystkich błędów przeszłości na jakiej ilości książek, czy na jakich innych przejawach można oprzeć odrębność kultury ruskiej i białoruskiej i ich walkę z kulturą polską?

# Zamierające masło.

## TRAGICZNY LOS KAMIENCA PODOLSKIEGO POD RZADAMI BOLSZEVIKÓW

Wiadomości, świeżo nadeszłe z za Zbrucza, malują losy Kamienca Podolskiego w barwach możliwie najczarniejszych. Ta ongi najcenniejsza perła w diademie Rzeczypospolitej, „twierdza, która Bóg zbudował” — oddana bezmyślnie wschodniej dzicy, której w ciągu całych stuleci broniła dostępu do Europy, rozsypuje się z roku na rok coraz bardziej w gruzy, zapomniana zamiera.

Resztki ziemiaństwa polskiego, wyrzucone na bruk miejski, głodują i marzną w nędzy i poniewierce, wynosząc w dni targowe na sprzedaż ostatki dawnego dobytku. Handel

i przemysł zrujnowane doszczetnie, więc nawet ludność żydowska emigruje z Kamienca tłumnie, a szmugiel ludźmi przez Zbrucz stał nowi działy dla przemysłowców stałe źródło dochodu. Żadają oni przy wyruszeniu w drogę po sto złotych od głów, u słupów granicznych odbywają się nowe pertraktacje, skoro zaś one dojdą do skutku i uchodzą z pod błogosławionych rządów bolszewickich znajduje się w Zbruczu, gdy go przebywa w bród, lub na zamarzłej szybie lodu, przewodnik bardzo częste znika z powierzonymi mu tobołami w ciemnościach nocy.

Nowy most, chluba rosyjskiej techniki budowlanej łączący Kamieniec stary z nową częścią miasta, zapadł się, a nowi władcy nie myśla o jego odbudowie. Stercza też i ten filar kamienny wysokości około 30 metrów.

Kościół uległ rabunkowi. Domy piętrowe na Nowym Planie, pozbawione drzwi, okien i dachów, rozsypują się w gruzy, ulega też obecnie rozbiórce.

Jedynie przestarzałe baszty obronne i bramy wznoszą się dalej hardo i dumnie, pomysłniejszych wyczekując czasów.

Czy doczekają — Bóg wieciez raczy.

## Polacy w Wiedniu

Wedle wykazów statystycznych, niedawno temu opublikowanych, mieszka w Wiedniu przeszło 40.000 obywateli polskich. Władze polskie nie posiadają dotychczas wykazu tych obywateli, co byłoby z różnych względów nader pożądane. Spodziewać się należy, że sprawą tą zajmie się wydział konsularny poselstwa polskiego w Wiedniu, mimo szczupłego personelu, który jest przeciążony pracami bieżącymi i nadzwyczajnymi. Niedawno temu ukończył wydział konsularny rejestrację i ostemplowanie obligacji kolei Karola Ludwika i Albrechta, oraz obligacji krajowych galicyjskich i miejskich. Przez biuro konsulatów przewinęło się około 500 osób, a ogólna suma zarejestrowanych i ostemplowanych papierów przekroczyła 100 milionów koron w złocie. Akcją tę przeprowadził wicekonsul dr. Cieślowski przy pomocy jednej stenotypistki, pracując dniami i nocami, aby podołać zadaniu w przepisany terminie. Mimo swej niezmordowanej pracowitości nie podołałby zadaniu, gdyby nie czynna pomoc i opieka konsula Rittnera. Wogóle cieszą się tak konsul Rittner jak wicekonsul Cieślowski dzięki swej ofiarności i uczynności wielkim zaufaniem i sympatją Polonii wiedeńskiej. Obaj otaczają opieką polskie organizacje społeczne i filantropijne.

Dr. Cieślowski zajmuje się szczególnie działalnością polską w Wiedniu. Dzięki jego zabiegom uzyskano fundusze potrzebne na wysłanie działki polskiej w Wiedniu na kolonje letnie do Polski i na urządzenie gwiazdki dla szkółki polskiej.

—oOo—

IUR 16.

## Światła i cienie.

Odwróciła oczy od ciemniejących w oddali borów i spojrzała na równą wielką przesterżeną pokrytą białym całunem.

Ostatnie promienie gasnącego słońca co kryło się na horyzoncie ześlizgiwały się po śniegu, który w tem świetle mienił się barwą jasnego szkarlatu.

Patrząc na białe laki i pola Zośka przy sobie jak ręce siwki kalinowskiej unosiła ją w sankach. Zdawało się jej, że wszystko to tak niedawno odbywało się: słyszała w uszach dźwięk dzwonek i swój świs.

Zapytywała się też w duchu czy to ona jest ta sama śmiejąca się niedawno dziewczyna, skoro do wszystkich figlów i psot.

Wiele dałaby Zośka za to, aby z portem znaleźć się w Kalinowie wraz ze zmarłym, którego za dziadka uważała.

Rozmyślenia jej przerywała służąca, która weszła do pokoju i mówiła:

— Proszę pani, przyszedł jakiś człowiek i chce się z panią zobaczyć.

— Nie wiesz kto to taki? — spytała się Zośka stojącej w progu dziewczyny.

— Nie, nie wiem, pierwszy raz go na oczy widzę.

— A nie mówił czego chce?

— Nie: pytał się tylko czy pani jest w domu i czy może z panią chwilę porozmawiać.

— Przeprowadź go do bawialni, a ja tam zaraz przyjdę — powiedziała Zośka.

Służąca wyszła z pokoju, a Zośka zdjąwszy z głowy chusteczkę i odpasawszy wiel-

ki fartuch udała się do bawialni.

Przeszła przez dwa duże pokoje i znalazła się w obszernej bawialni. Nieznajomego jeszcze w niej nie było więc Zośka usiadła na kanapie i poczęła odgadywać w duchu kim może być przybyły człowiek.

— Może to ktoś z Kalinowa — rozważała — albo jakiś rabuś — błysnęła jej nagle myśl.

Strach ją zdjął bo w całym domu oprócz niej i służącej więcej nikogo nie było.

Rejent Siennicki, ze swą siostrą wyszli przed chwilą. Prosił Zośkę aby poszła z nimi, lecz ona nie chciała, teraz żałowała, że nie uczyniła zadość ich prośbie.

— Możeby zawołać służącą i kazać jej powiedzieć, że mnie niema w domu — myślała, lecz już zapóźno było aby móc w czyn ten projekt wprowadzić bo na progu pokoju ukazała się służąca, a za nią szedł z głową pochyloną jakiś człowiek.

— Dobry wieczór — powiedział ochrypłym nieco głosem przybyły, wysuwając się z poza plec poprzedzającej go służącej.

— Dobry wieczór — odrzekła Zośka przyglądając mu się bacznie.

— Gdzie ja tego człowieka widziałam — myślała

— Aha — przypomniało się jej nagle — Wszak to było w Kalinowie. Ów żebrak, którego napotkała w rowie przydrożnym i myślała, że to trup.

Tak to, on, tylko wtenczas był on bardzo mizerny i źle odziany. Dzisiaj zaś ma na sobie zupełnie porządne ubranie.

Przelotnie spojrzawszy Zośka na stojącego przed nią człowieka.

Mrok już lekki w pokoju panował i Zośka nie mogła dokładnie przyrzeć się nieznajomemu.

Patrząc na jego czarne nowe watowane palto i na świecące na nogach obuwie Zośka pomyślała:

— To chyba nie jest ten żebrak co był w Kalinowie.

— Wiec kto to taki i czego chce — zapytywała się w duchu.

Przewlekłe milczenie pierwszemu przerywał przybyły.

— Pani, mnie nie poznaje — spytał się Zośki.

— Nie — odpowiedziała — i nie zdaje mi się żebym pana kiedykolwiek w swoim życiu widziała.

Meższvzna uśmiechnął się i ukazując w uśmiechu bezbrzeżne działy zbliżył się do Zośki, ta jednak zdzieta instynktownym strachem cofnęła się i zawołała.

— Niech pan powie kto pan jest i czego pan żąda.

— Czy zapomniała pani tego żebraka, którego pani uratowała od śmierci przed kilkoma laty w Kalinowie.

— To wy, to pan — poprawiła się — jest tym nieszczęśliwym?

Tak to ja.

Zośka odetchnęła z wielką ulgą. Niepokój jej minął.

Zwróciła się też do służącej, która dotychczas nie wyszła z pokoju, i w drzwiach przysłuchiwała się rozmowie mówiac.

— Niech Wikcia zapali lampę.

Służąca szybko spełniła rozkaz i widząc, że jej pani nie grozi, ze strony przybyłego, żadne niebezpieczeństwo wyszła z pokoju.

Tymczasem jasna lampa rozproszyła mrok panujący w pokoju i Zośka mogła się przyrzeć dokładnie przybyłemu.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zabawne skutki reklamy.

§) O zabawnych skutkach reklamy opowiadają dzienniki francuskie. Pewien właściciel willi postanowił ją sprzedać, zwrócił się więc do jednego z biur reklamowych z poleceniem umieszczenia w dziennikach odpowiedniego ogłoszenia. Po pewnym czasie spotyka go na ulicy przyjaciel i pyta:

— No cóż, sprzedałeś willę?

— Wyobraź sobie — odpowiada zapytany — przeczytawszy ogłoszenie, tak się zachwycełem podanym w nim opisem willi, że postanowiłem jej nie sprzedawać!

Na krótko przed wojną pewien fabrykant czekolady w Chicago kupił sto parug gadających i nauczył je powtarzać zdania: „Czekolada X. jest najlepsza i najpoważniejsza!” — a gdy ptaki powtarzały już zdanie to bez błędu, rozdał ptaki wielkim skle-

pom, sprzedającym, między innymi, też słodczyce Połobno żyjąca ta reklama opłaciła mu się sownie.

Przed kilku miesiącami przeciągał ulicami Paryża mały osiołek ze zwieszającą mu się z grzbietu szeroką taśmą płócienną. Za osiołkiem ciągnął śmiejący się tłum wyrostków, na taśmie bowiem widniało z jednej strony wydrukowane grubymi czcionkami pytanie:

— Dlaczego ja jeden tylko nie używam wyźwmaczki X?

Z drugiej zaś — odpowiedź:

— Bo jestem osłem!

Wprawdzie niepochlebna to była reklama dla cierpliwego zwierzątka, ale odniosła swój skutek.

i którego nazwa bez znajomości tego co było, byłaby niezrozumiała.

Mimo awersji przeciw carzowi, był Pasicz panslawista i przeciwnikiem zdeklarowanym Austrii. Dlatego zwalczał dynastie Obrenowiczów, którzy posiadali orientację austrofiłską.

Nienawiść i nieufność ku Niemcom jest w Serbii zakorzeniona głęboko, to też jego polityka, wskazująca na Niemców jako najniebezpieczniejszych wrogów Słowian południowych, stała się wkrótce popularną.

Stronnictwo radykalne Pasicza było prawie jedynym przedstawicielem serbskiego narodu i dziś jest ono najsilniejszym.

Pasicz wyszedł zwycięsko z walki, wypowiedzianej dynastii Obrenowiczów.

Gdy Milan Obrenowicz przekonał się, że jest za słabym, aby opór stawiać stronnictwu, abdykował na rzecz syna Aleksandra. Niedługo młodzieńca zamordowano w r. 1903. Zginął od kul zrewoltowanych oficerów serbskich.

Karjerę dyplomatyczną rozpoczął Pasicz pod dynastią Karadzordzewiczów. Stronnictwo Pasicza, w którego skład wchodziły elementy demagogiczne, stało się stronnictwem rządowym i pozostało nim aż do dni naszych. Pasicz na jego czele lub w połączeniu z innymi partiami rządził Serbią, a następnie Jugosławią. Jemu należy się zasługa, że tak zrezygnował sprawami państwa. On jest właściwym twórcą jedności i wolności Jugosłowian.

Dziś jest on postacią w połowie polityczną najpopularniejszym mężem w całej Jugosławii i słusznie nazywają go ojcem narodu.

Pasicz urodził się w roku 1845. O jego polityce można powiedzieć, że była zawsze pozbawiona wszelkiej sentymentalności, wolną od kaprysu i fantastyczności. Odznaczał się energią i nieustępliwością, szedł przebojem, ryzykował wiele, ale miał niewatpliwe szczęście.

Jedną jego ambicją było pozyskanie Rosji do walki ze światem germańskim, w pierwszym rzędzie Austrii, najniebezpieczniejsza ekspozycja ekspansji niemieckiej wśród Słowian Bałkańskich.

Swym przyjacielom politycznym pozwalał zaspakajać ambicje w polityce wewnętrznej. On sam bez pomocy cudzej kierował polityką zagraniczną, to też słusznie można powiedzieć, że polityka serbska jest od roku 1903 wyłącznie jego dziełem.

Gdy po wojnie doczekał się urzeczywistnienia swoich marzeń, gdy utworzone zostało państwo Jugosłowiańskie, poświęcił się jego wewnętrznej konsolidacji.

Widocznym dążeniem tego polityka jest pozostawienie państwa zdrowym politycznie, gospodarczo, zdolnym do odegrania na Bałkanie roli pierwszorzędnej.

—o—

Postem — dzięki... jedwabnym pończoszkom.

§) W tych dniach został wybrany posłem do angielskiej izby gmin major J. W. Hills. Więcej niż połowę głosów otrzymał p. major od wyborców — kobiet. Skąd te fawory?

A oto p. major w swej odezwie do wyborców (czyż) obiecywał:

„Zapewnić mogę panie, iż o ile zostaną wybrany, a konserwatyści utrzymają się jeszcze 6 miesięcy u steru rządów, pończożch jedwabne stanowią...”

Trudno oprzeć się kuszącej wymowie podobnego programu wyborczego.

## Oryginalny pomysł złodzieja.

§) Przed kilku tygodniami sąd paryski skazał na kilka miesięcy więzienia za kradzież młodego robotnika, Andrzeja Millota. Wyrok został wydany zaocznie, gdyż Millot umknął na kilka godzin przed zjawieniem się policji. Po zapadnięciu wyroku jeden z inspektorów policji sądowej otrzymał rozkaz wyszukania skazanego.

Po kilkunastu dniach mezołnych poszukiwań urzędnik policji wpadł wreszcie na ślad Millota i zawiadził u niego w mieszkaniu, aby go dostawić do sądu.

Odnalezienie Millota nastąpiło nie tyle dzięki poszukiwaniom, ile wskutek listu anonimowego, w którym nieznany autor donosił komisarzowi policji, że Millot ukrywa się wprawdzie pod swoim prawdziwym nazwiskiem, ale w zacisznym mieszczańskim domu w eleganckiej dzielnicy, gdzieby niko mu nie przyszło do głowy go szukać.

Niezwykła uprzejmość kandydata do kozw.

Inspektor policji, który się zjawił w mieszkaniu, wskazanym w liście anonimowym, przygotowany był na opór, gdyż Millot uchodził za człowieka gwałtownego, który się nieraz wygrażał, iż nie da się wziąć żywcem. Wbrew jednak oczekiwaniom został przyjeźdźcą niemal z wyszukaniem uprzejmością przez eleganckiego młodzieńca, który po śpiesznie zaczął się legitymować, iż jest istotnie poszukiwanym przez policję Millotem i że nie pragnie nic innego, jak poprzedniej odsiedzieć kilka miesięcy więzienia.

aby wreszcie „mieć spokój”. Główną jego legitymacją była książka wojskowa na nazwisko Millota.

Inspektor policji zdziwiony wielką skruchą miał się na baczności, podejrzewając jakiś podstęp, ale Millot bez najmniejszego cienia oporu pozwolił się zawieźć do prefektury policji.

Użyteczność pomiarów antropometrycznych.

Tutaj jednak odrazu spostrzeżono, iż rysopis w papierach Millota nie zupełnie się zgadza z rzeczywistością.

Millot zapytany wreszcie zaczął się zakłaniać, iż jest najautentyczniejszym Millotem. Zaprowadzono go do biura antropometrycznego i tu stwierdzono, że rzekomy Millot jest w istocie Piotrem Vnegenem, z Belgii, jednym z najslawniejszych złodziei kieszonek, poszukiwanym przez policję niemal we wszystkich większych miastach w Europie.

Koza, jako schronisko przez pościgiem.

Vnegen miał już do tego stopnia gorący grunt pod nogami, że nie widział innego schronienia przed policją, jak... więzienie.

W tym celu okradł mieszkanie prawdziwego Millota po jego ucieczce przed aresztowaniem, a kiedy tamten został zaocznie skazany, Vnegen czekał niecierpliwie na zjawienie się policji. Nie mogąc się doczekać sam napisał list anonimowy, zdradzając swój adres, pod którym zamieszkał jako Millot.

## Zyciorys wielkiego polityka.

PASICZ W 80-TA ROCZNICE URODZIN

Niewielu polityków dożycie wieku tak późnego w pełni świeżości władz umysłowych i cielesnych. Wprawdzie w lecie r. b. był Pasicz zmuszony leczyć się w wodach francuskich i dziś nie odzyskał jeszcze zdrowia zupełnie, wszakże czuje się na tyle na siłach, że dziś znowu ujmuje silnie steru państwowej.

Mikołaj Pasicz jest Wielkoserbem: Premier państwa jugosłowiańskiego czuje się na pierwszym miejscu Serbem, choć o nim utrzymywano, że właściwie z krwi jest Bułgarem, bo urodzony w Niszu uchodzącym dawniej za miasto czyste bułgarskie. Jego podziwieniem bułgarskim tłumaczą realny pogląd na rzeczy, konsekwencje żelazną i brak fantazji, jaką odznaczają się Serbo-

wie. Życie miał burzliwe. Pasicz jest inkarnacją historii serbskiego narodu z ostatnich lat pięćdziesięciu. Zjawił się na arenie publicznej jako figura rewolucji, co pogodzić dziś trudno z tym Pasiczem, który uchodzi za czystego krwi konserwatystę.

Podczas studiów swych w Szwajcarii poznał się z Bakuninem i naszymi rewolucjonistami i nie ulega wątpliwości, że teorie anarchistyczne Bakunina sprawiły na nim silne wrażenie. To też gdy wrócił do kraju, stanął na czele ruchu anarchistycznego, pokrewnego duchowo rosyjskiemu nihilizmowi. Jako taki wrogo był usposobiony dla carzemu rosyjskiego i w takiej atmosferze narodziło się stronnictwo radykalne, którego był wodzem od początku istnienia

## Niezwykły zbieg okoliczności.

§) We wsi Quarnford, położonej w pobliżu Buxton, w Anglii, zdarzył się w tych dniach wypadek, który nie byłby nawet wart wspomnienia, gdyby nie niezwykły zbieg okoliczności.

Oto, podczas odbywającego się tam po grzebu karawan samochodowy, uderzwszy przy krzyżowaniu się dróg, o kamień przydrożny, przewrócił się, nie doznawszy zresztą poważniejszych uszkodzeń. W tym jednak rzecz, że kobieta, której zwłoki spoczywały w trumnie, uległa przed siedmiu laty, w tem samym miejscu podobnemu wypadkowi, jadąc do ślubu. Mianowicie koło powozu, wiozącego ją do kościoła, uderzyło o ten sam kamień przydrożny, wskutek czego powóz przewrócił się także. A na dobitkę, piekarz, rozwożący pieczywo, który przejeżdżał w chwili przewrócenia się samochodu po grzebowym ta drogą i pierwszy pośpieszył z pomocą, aby samochód podnieść, również przed siedmiu laty przejeżdżał swym wozem w tem miejscu i także pierwszy pośpieszył z pomocą przy podnoszeniu przewróconego powozu!

## „TRICK”. KTÓRY JUŻ NIERAZ STOSOWANO.

§) Z więzienia Mountjoy w Dublinie, zbiegło w ubiegłym tygodniu 19 więźniów w warunkach przypominających najbardziej romantyczne ucieczki z Dumas'a. O ósmej wieczorem u bram więzienia stawiło się trzech ludzi w mundurach straży municypalnej. Przeprowadzili trzech więźniów, wykazawszy się autentycznymi nakazami uwiezienia przeprowadzonych. Strażnik wpuścił wszystkich do środka. Gdy tylko zamknięto bramy, zarówno „straż municypalna”, jak i „więźniowie” wydobyli rewolwery i związali dozorców. Bez przeszkody udali się do skrzydła budynku, gdzie siedzą „polityczni”, związali i tam dozorce, odebrali mu klucze, zabrali swoich 19 przwiaków i odjechali samochodem ciężarowym. Zaalarmowano władze i puszczono się w pogon za zbiegami. Więźniów, ani ich oswobodzicieli dotychczas nie ujęto.

## NAJGRUBSZY CHŁOPIEC W AFRYCE.

§) Do londyńskiego „Daily Maila” donoszą z Kapsztadu, że najgrubszym chłopcem w Afryce południowej jest niejaki Gedeon Bod który, choć liczy obecnie dopiero lat jedenaście, to jednak waży już dwieście pięć funtów, mierzy pięć stóp wysokości 52 cali objętości w piersiach i 58 cali w pasie. Gedeon mieszka przy matce, wdowie, w Montagu, starej wiosce prowincji Kapsztadu. Posiada dwie siostry starsze, ale daleko szczuplejsze. Ze względu na swą otwłość niezwykła nie był przyjęty do szkoły publicznej, czego oczywiście, zazdroszcza mu inni dzieci miejscowe.

## STO CZTERNAŚCIE OFIAR LAMPARTA.

§) Z Allahabadu donoszą, że władze zjednoczonych prowincji centralnych Indji wyznaczyły wysoką nagrodę za zabicie krwawego lamparta—ludożercy, którego ofiarą miało paść dotychczas już 114 ludzi.

Krwiożerczy ten zwierzę włości się już od długiego czasu na terytorjum Rudraprawag, jest przytem tak przebiegły, że choć kilkanaście razy zastawiano na niego pułapki lub podrzucano mu mięso zatrute, to zawsze uniknął zasadzek, a podrzucone go mięsa nie tknął, polując tylko na żywą zwierzęcą, a zwłaszcza na ludzi.

Obecnie więc jedynie polegać można na zręczności strzelców, zachęconych wielką nagrodą, aby pozbyć się potwora.

## CZŁOWIEK ZE ZŁOTYM NOSEM.

§) Był nim znakomity astronom Tycho de Brahe, urodzony przed 379 laty. Już w 16 roku życia został on sławnym astronomem. Dzięki odziedziczeniu majątku po bogatym wuju w Danji. Tycho mógł spokojnie poświęcić się pracy naukowej. Ale przypadkowo powstał zatarg między nim a sąsiadami, doszło do pojedynku, w którym astronomowi obcięto nos. Tycho jednak skonstruował sobie sztuczny nos ze złota, srebra i wosku, który pono doskonale zastępował mu prawdziwy nos.

## KŁOPOT Z BRACMI SJAMSKIMI.

§) Słynni bracia sjańscy mają obecnie lat 25 i służą u pewnego bogatego kupca jako szoferzy w Maniła na Filipinach. Policja amerykańska ma niemało z nimi kłopotu, ponieważ wiadomo jak ich ukarać za szubka

# Najbogatszy człowiek w Niemczech.

§) Do chwili wybuchu powojennej rewolucji najbogatszym człowiekiem w Niemczech był Wilhelm II. Majątek cesarza oceniony był wówczas na 394 miliony marek w złocie, a roczna jego renta wynosiła 240 milionów. Zaraz po eks-Kaizerze wymieniono wielkiego księcia Fryderyka Meklemburskiego, który posiadał 355 milionów. Trzecią z rzędu była pani Berta Krupp von Bohlen z 321 milionami. Następowali potem kolejno król Ludwik II Bawarski posiadacz 300 milionów książe Henekel Donnersmark — 290, książe Thurn und Taxis — 270, baronowa Matylda Rothschild — 164 Stinnes posiadał wówczas tylko 35 milionów.

Wiadomem jest, że wszyscy książęta byłych panujących domów są obecnie w sporze z nowymi rządami o swe majątki i niewiadomo jeszcze jaki wyrok w tych sprawach zapadnie. Ekskaiser oczekuje w wielkim zdenerwowaniu wiadomości, ile milionów będzie mu przysadzonych. Książęta

Henekel, Hohenlohe, Thurn und Taxis są prawie zupełnie zrujnowani a Rothschildowie stracili bezsprzecznie podczas inflacji połowę swego majątku.

Co się tyczy zakładów Kruppa, to bardzo ciężko jest orzec jaka wartość dziś przed stawiają. Przejdzie prawdopodobnie wiele jeszcze lat zanim pani von Krupp-Bohlen będzie znów arcy milionerką.

Podczas inflacji najbogatszym człowiekiem w Niemczech był Hugo Stinnes, którego majątek wynosił pół miljarda marek w złocie. Dziś Stinnes już się nie liczy.

Podczas wszystkich tych perypetii finansowych obrastał powoli w majątek August Thyssen, wielki fabrykant nadreński. Jego kopalnie i fabryki, stale wzorowo prowadzone, ocenione są dziś na 300 milionów Reichsmark. Obecnie, jak mówią, August Thyssen jest najbogatszym człowiekiem w Niemczech.

## Ptak, który przeleciał ocean Atlantycki.

§) Ornitolog angielski, H. F. Witherby, podaje w jednym z angielskich pism fachowych prawdziwy rekord lotu ptaka wędrownego. Mianowicie, na Przylądku Dobrej Nadziei schwytano jaskółkę, która na wiosnę 1919 r. Witherby schwytął w Northumberlandzie, w Anglii i założywszy jej na nóżkę obrączkę glinową z podaniem daty i miejsca schwytania, puścił znów na swobodę.

„Długie loty ptaków wędrownych — do daje ornitolog wspomniany — są już same przez się interesujące lot jednak tej jaskółki nie ma, zdaniem mojem, sobie równego. Jest to pierwszy fakt, aby ptak wędrowny poleciał tak daleko. Innym zaznaczenia godnym wypadkiem jest przeleciecie Oceanu Atlantyckiego przez młodą mewę, która zaopatrzona w obrączkę na wyspach Faroer w 1923

roku, schwytana była w Newfoundlandzie w 1924 r. Jest to pierwsza wiadomość o przeleciecie oceanu przez ptaka. Jaskółki jednak są niewatpliwie ptakami, które odbywają loty najdłuższe. Mamy już osiem wypadków schwytania ptaków tych, zaopatrzonych w obrączki, w Afryce południowej. Dzikie kaczki należy postawić pod tym względem na drugim miejscu. Liczne kaczki takie, zaopatrzone w obrączki w Anglii, zastrzelono w Finlandji.”

Dodać należy, że od chwili rozpoczęcia badań nad lotem ptaków w 1909 r. H. F. Wirth herby schwytal i zaopatrywał w obrączki 150.000 ptaków. W ciągu jednego tylko 1924 roku ornitolog ten schwytal, a następnie wypuścił zaopatrzony w obrączki, przeszło 18.000 ptaków!

## Gdzie i kiedy powstanie nowa część świata?

§) Znanym amerykańskim uczonym, Edwin Naulty, niedawno wygłosił sensacyjne twierdzenie, że nie mniej, ni więcej ale z głębin morskich wyłania się nowy ląd. Wydarzenie to stanie się realnie widzianem jeszcze za życia obecnego pokolenia i pociągnie za sobą podniesienie się poziomu ziemi na stopniu szerokości geograficznej hawajskiego archipelagu. Naulty spodziewa się, że rozległe nowe tereny wyłonia się w środku Oceanu Spokojnego. Uczony ten, który od szeregu lat specjalnie studjuje oceanografię, a w szczególności Ocean Spokojny, twierdzi, że nowa część świata co do rozmiarów równa będzie mniej więcej Kalifornji. Na terytorium tem

będzie się mogło pomieścić przynajmniej 25 milionów ludzi.

Nowy ten kontynent dla narodu, który go obejmie w posiadanie, będzie stanowił ważny punkt strategiczny, oraz doniosły punkt handlowy. Geograficzne położenie nowej części świata umożliwi jej wydatną produkcję cukru, gumy, kawy, herbaty.

Naulty nie sądzi, aby pojawienie się tego nowego kontynentu miało być połączone z jakimiś wstrząsającymi katastrofami żywiołowymi. Amerykański fizyk wyraża opinie, że proces ten postępuje powoli i systematycznie od szeregu lat.

## Zona zabija męża o zabawę dla dziecka.

§) W Paryżu przy ul. Longchamps zamieszkiwali od szeregu lat małżonkowie Clement. On — lat 45, ona — 42 lata, żonaci od lat 4. W kwietniu b. r. pan domu poznał młodą osobę zamezną, która pokochał i z którą utrzymywał bliższe stosunki. Pani Clement dowiedziała się o rwałce. Udała się do niej celem uproszenia jej, aby wpłynęła na męża, żeby wrócił na łono rodziny. Usłyszała odpowiedź, że raczej zastrzeli p. Clement, gdyby on ją porzucił, nie odstąpi go jednak pod żadnym warunkiem rodzinie.

W dniu 24 ub. m., podczas wigilii przyniesiono prezent dla synka pp. Clement. Pani Clement zrozumiała, że zabawka ta — kregle — przysłane są przez kochankę męża. Zabroniła synkowi bawić się tą zabawką. Ojciec interweniował perswazją, potem brutalnie. Jak zapewniła pani Clement plnął na nią i wyszedł z mieszkania. Kiedy powrócił żona odezwała się doń: ośmiel się powtórzyć to, coś uczynił przed godziną. Wówczas mąż zamierzył się na nią. Pani Clement dwoma strzałami położyła męża trupem.

Napis ten został wybrany przez komisję pomników wojennych z gen. Pershingem na czele i został zatwierdzony przez sekr. wojny Davis'a.

## ZAWIESZENIE DZIENNIKA SJONISTYCZNEGO.

§) Z nowym rokiem przestał wychodzić w Wiedniu organ sionistów tamtejszych, dziennik „Wiener Morgenzeitung”. Upadek pisma tego tłumacza tem, że prowadzone ono było w duchu opozycyjnym do sionizmu rządowego. — Redakcja „W. M.” ogłosiła odezwę, w której domaga się, aby rządzone zbiorke w wysokości pół miljarda koron austr., celem umożliwienia dalszego istnienia, dziennika.

## „ZNANY TYLKO BOGU”.

§) Na 1.682 krzyżach kamiennych, które stoja na grobach poległych we Francji Amerykanów, których tożsamości nie udało się sprawdzić, rząd amerykański wyrwie napis: „Tu spoczywa w zaszczytnej chwale żołnierz amerykański znany tylko Bogu”.



# ZYGZAKI

Z kim rokuje?

Pan Kemerer tu przyjechał  
Aby służyć nam radami,  
Jak więc Polsce przysięść z pomocą  
Naradza się on z żydami

Więc czas dłuższy debatuje.  
O czym myślał Srule, Ioki,  
Informacje posel dać  
Od mniejszości — pan Wiślicki

Madry jest ten pan Kemerer,  
Zniżki kursu ma przyczynę  
I rokuje naprzód z tymi,  
Z czyjej złoty upadł winy.

—oOo—

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota, dn. 9 stycznia 1926 r. Marcianny.  
Czweltnia Tow. Przyjaciół Francji,  
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czweltnia  
audycje  
radijone



(Perk m.  
Sienkie-  
wieca.)  
Otwarta  
od godz.  
10-ej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski po pol. „Kopciuszek” wiecz.  
„Świt, dzień i noc”.  
Teatr Popularny po pol. „Krakowskie Zuchy”  
wiecz. „Nad przepaścią”.  
Kino Luna „Marionetki losu”.  
Kino Casino „Jei wielka miłość”.  
Kino Reduta „Biały motyl”.  
Kino Odeon „Ze śmiercią w zawody”.  
Kino Dom Ludowy „Biała siostra”.  
Kino Resursa „Harold Lloyd się Kocha”.  
Miejski Kin. Oświatowy „Wilhelm Tell”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące

### — „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 1 (328) „Dziennika  
Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: arty-  
kuł d-ra Jerzego Babeckiego — „O akcję  
przeciwdurową”; protokół posiedzenia Rady  
Miejskiej z dnia 17 grudnia 1925 r.; sprawo-  
zdanie z działalności Wydziału Oświaty i Kul-  
tury za III kwartał 1925 r. (ciąg dalszy); ob-  
wieszczenia i okólniki; kronikę miejską, rubry-  
kę z życia miast polskich oraz ruch wy-  
dawniczy.

Adres Redakcji i Administracji: Plac  
Wolności 14, II piętro, telefon 28—00.

### — Zmiany personalne w prokuraturze wojskowej.

Prokurator wojskowy pułkownik Saski  
został przeniesiony na stanowisko Szefa Wy-  
działu IX-go Departamentu Sprawiedliwości  
M. S. Wojsk. Odjazd i pożegnanie nastąpiło  
w dniu 8 b. m. o godzinie 2-giej po południu  
na dworcu Łódź-Kaliska, gdzie zebrani licznie  
oficerowie Korpusu Sądowego i formacji lin-  
jowych D. O. K. IV zegnali z prawdziwym  
żalem pułk. Saskiego. Obecnie stanowisko  
prokuratora wojskowego objął maj. Waszczyń-  
ski były zastępca pułk. Saskiego. (PAP)

### — Ostatni dzień dodatkowych zebrań kontrolnych.

W dniu dzisiejszym t. j. dnia 9 b. m.  
do komisji I-ej przy ulicy Konstantynows-  
kiej 64 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się  
szeregowi rezerwiści (kategoria A, C, i C.  
Jeden), rocznika 1897, których nazwiska roz-  
poczynają się na litery R, S, T, U, W, Z.  
Do komisji II-ej przed ulicy Konstanty-

# Prez od Polski z brudnymi rekoma!

## CO UCHWALONO NA WIECIE B. WOJSKOWYCH.

W jednym z pism łódzkich ukazały się  
rezolucje wiecu b. wojskowych, który się  
odbył w dniu 6 bm. w sali Kino Apollo: Re-  
zolucje te są nieściste ponieważ naprawdę  
nie powzięto uchwały domagającej się powo-  
rotu J. Piłsudskiego do armii:

Wiec miał następujący przebieg.  
W składzie Sejmu doliczyć się możemy  
około 5 proc. byłych żołnierzy niepodleg-  
łej Polski, w czasie, gdy stosunek ten we  
Francji, Czechosłowacji, Włoszech i Niem-  
czech dochodzi do 90 proc.

## JAK TRWOGA TO DO...

Mamy ministrów, którzy w czasie woj-  
ny wzbogacili się handlem trzoda chlewna,  
a w roku 1920 obdarowywali żołnierzy pol-  
skich obietnicami w sensie „Jak ty Polsce,  
tak Polska tobie”.

Po ukończeniu wojny miejsce czułości  
zastąpiło zubożenie i niewykonywa-  
nie obowiązujących ustaw, mających na ce-  
lu zabezpieczenie bytu zdemobilizowanych  
inwalidów.

Byli wojskowi milczeli, nie upominając  
się głośno o doznawane dotąd krzywdy. W  
czasie, gdy działały tajne już w Polsce set-  
ki komunistycznych „jacek”, Zw. Haller-  
czyków i Dowborczyków oczekiwali na le-  
galizację statutu. Rząd nie zdaje sobie spra-  
wy z moralnej wartości oraz ideowej rezer-  
wy armii polskiej.

## MACOSZE TRAKTOWANIE.

Na wszystkich zjazdach wojskowych,  
które były zawsze gorącym wybuchem gora-  
cej miłości ojczyzny, stale świecił nieobec-  
nością Prezydent Rzeczypospolitej, w czasie  
gdy Jego francuski Kolega brał co tydzień  
dostojny i żywy udział w rozlicznych urocz-  
nościach b. wojskowych.

## W JEDNOŚCI POTĘGA.

Organizacje zrozumiały nareszcie, iż w  
jedności siła, po raz pierwszy w Polsce zje-  
dnoczyły się w Komisji Miedzyszczkow-  
wej, w skład której wchodzi 9 organizacji,  
różnorodnych może pod względem politycz-  
nego zabarwienia lecz zgodnych z tem, iż  
gospodarzami państwa winni być przede-  
wszystkiem ci, którzy fundamenty niepodle-  
głości wznosili, ci, którzy krwią i trudem u-  
dowodnili miłość ojczyzny, gdy nie było ie-  
szcze kas skarbowych i gdy za patriotyzm  
nie tylko, że nie płacono lecz zsyłano ia  
śmierć.

## LEGALNA WALKA.

Byli wojskowi nie pozostaną dalej  
„kopciuszkami”, lecz muszą zespolic się dla  
dalszej pracy obywatelskiej ratowania Pol-  
ski od zgnilizny nie tylko wołaniem, lecz czy-  
nem w formie legalnej, wykonanym pod ha-  
słem „Prez od Polski z brudnymi rekoma”.

## Znęcanie się nad bezrobotnymi, którzy otrzymują zapomogi.

### NALEŻY ZMIENIĆ SYSTEM WYPŁACANIA ZAPOMÓG ABY BEZROBOTNI NIE POTRZEBOWALI WYCZEKIWAĆ 12 GODZIN NA ULICY.

Onegdaj przechodząc o godzinie 9-ej  
wieczorem ulicą Dąbrowa zauważyłem  
tłum ludzi stojący przed pewnym domem—  
sądziłem, że stał się tam jakiś wypadek.  
Podeszłem aby stwierdzić przyczynę zbiego-  
wiska i oto dowiedziałem się że tam formu-  
je się „ogonek” przed lokalem w którym wy-  
płacają zapomogi bezrobotnym.

Prawie na 12 godzin przed terminem,  
jeszcze w dniu świątecznym (było to w  
dzień Trzech Króli) zmuszeni są bezrobotni  
stanać w „ogonku” aby rano możliwie wcze-  
śnie otrzymać swoją zapomogę.

Pogodę mamy fatalną; naprzemian  
męła deszcz mży, śnieg pada i t. d. Spacero-

nowskie 81 (koszary baonu sanitarnego) win-  
ni stawić się szeregowi rezerwiści rocznika  
1896, których nazwiska rozpoczynają się na  
litery R, S, T, U, W, Z.

Do komisji III-ej przy ul. Sienkiewicza 3/5  
(P. K. U. Łódź—Miasto) winni stawić się sze-  
regowi rezerwiści rocznika 1900, których na-  
zwiska rozpoczynają się na litery od A. do Z.

Przebieg wiecu był jedną z najwięk-  
szych manifestacji narodowych, jakie odby-  
ły się w Łodzi, z powagą i spokojem wy-  
słuchano przemówień członków Komisji  
miedzyszczkowej: prezesa Zw. Inwalidów  
—Pawliaka, prezesa Zw. Legionistów — Pło-  
ńskiego, prezesa POW. — Berkowicza, preze-  
sa Piłkowskiego, sekretarza Zw. Hallerczy-  
ków—Łahudzińskiego, przedstawicieli Zw.  
Oficerów Rez. i Podoficerów Rez., oraz li-  
cznych zapisanych do dyskusji mówców.

## NIEFORTUNNY WYSTĘP KOMUNI- STÓW.

Wiec zakłócić próbowali, niefortunne-  
mi wystąpieniami, komunistami, lecz organi-  
zatorowie powagą wystąpienia i rzeczowymi  
argumentami całkowicie opanowali na-  
strój obu wieców, tak, iż rezolucje uchwalili  
8,000 tłum jednogłośnie, bez żadnych sprze-  
żków zgłoszono olbrzymie wpis do Związ-  
ku b. wojskowych, który dalsze zapisy  
przyjmuje codziennie między godziną 5 a 7  
ul. Sienkiewicza 3-5 oraz Zw. Inwalidów—  
Gdańska 57.

## REZOLUCJA.

wieczu, zwołanego przez Komisję Miedzyszczkow-  
wą Związków byłych wojskowych w  
Łodzi, w skład której wchodzi:

1) St. Ucz. Powst. 63-go roku, 2) Zw.  
Inwalidów Wojsk. Rz. Polsk., 3) Zw. Dowo-  
borczyków, 4) Zw. Hallerczyków, 5) Zw.  
Legionistów, 6) Zw. Marynarzy rez. 7) Zw.  
Oficerów rezerwy, 8) Zw. Podoficerów rez.  
9) Polska Organizacja Wolności.

I. Byli wojskowi ideowych formacji  
wojskowych, zlekceważeni i odepchnięci  
przez rząd i społeczeństwo od współpracy  
w rozbudowie państwowości polskiej, posta-  
nowili zjednoczyć się i stanąć do czynu, by  
ratować zagrożony i zarażony tradem prze-  
kupstwa i złodziejstwa byt Najjaśniejszej  
Rzeczypospolitej.

II. Sternicy nawy państwowej i pro-  
downicy polityczni zaprzeczają owoc  
ofiarnego wysiłku żołnierza polskiego, tu-  
cząc się męką i krwią przelaną naszych to-  
warzyszów broni.

III. Z powodu niedołęstwa i braku ucz-  
ciwości w łonie obecnego przedstawiciel-  
stwa narodowego, żądamy natychmiastowe-  
go rozwiązania się sejmu i senatu.

IV. Polska rządzić mogą tylko ludzie  
czystych rak i czystych serc, którzy poświę-  
ceniem bez granic i twardą służbą zdobyli  
zaufanie narodu.

V. W imię tych ideałów, które kazały  
Wam stanąć pod sztandarem Niepodległości  
ci wzywamy Was wszystkich do naszych  
szeregów, do mozolnej pracy odrodzenia  
moralnego i naprawy Rzeczypospolitej.

Prez od Polski z brudnymi rekoma!

wać dwanaście godzin a co gorzej stać na  
jednym miejscu taki długi czas notabene w  
bardzo przewiewnym ubraniu nie należy chwi-  
ba do przyjemności. Instytucja rozdziału za-  
pomóg bezrobotnym powinna nad tem się  
zastanowić i poczynić odpowiednie kroki  
celem uregulowania sposobu wydawania za-  
pomóg. Nie można bezrobotnych dlatego  
że oni dostają bezzwrotną zapomogę tortu-  
rować i znęcać się nad nimi. Człowiekowi  
który przez 12 godzin stoi podczas nocy o  
chłodzie i głodzie nie jedna zła myśl musi  
przyjść do głowy.

Należy o tem nie zapominać

Zaznaczamy, że dodatkowe zebrania  
kontrolne kończą się w dniu dzisiejszym. Re-  
zerwiści, którzy nie stawiają się na dodatkowe  
zebrania kontrolne ostatecznie w dniu dzi-  
siejszym, będą pociągnięci do odpowiedzial-  
ności karnej, prócz tego będą przymusowo  
doprowadzeni do nadzwyczajnych zebrań  
kontrolnych. (PAP)

### — Wzrost bezrobocia w Łodzi przedmiotem narad w min. pracy.

W poniedziałek udaje się do Warszawy przew. fund. bezrob. insp. Kulickowski, celem omówienia z min. pracy Ziemięckim oraz dyr. depart. Szubartowiczem sprawy wzrostu bezrobocia w Łodzi. Poruszona zostanie również kwestja przeniesienia lokalu centrali urzędu pośr. pracy. Przeniesienie i rozszerzenie tego lokalu staje się niezbędne ze względu na katastrofalny wzrost bezrobocia w Łodzi, ze względu na likwidację niektórych prywatnych biur służby domowej, co powoduje zwiększenie pracy urzędu, a wreszcie z uwagi na wejście w życie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Wskutek tej ostatniej okoliczności i przygotowań do podjęcia normalnej akcji ustawowej dla tych pracowników zwiększy się wydatnie działalność urzędu. W dotychczasowym lokalu urzędu pomieszczony zostanie nowy oddział, skutkiem czego jeszcze jeden punkt rejestracyjny przybędzie w Łodzi.

### — W sprawie bezrobotnych z fabryki Krusze i Ender.

W dniu wczorajszym do przewodniczącego funduszu bezrobocia inż. Kulickowskiego zwróciła się delegacja pracowników i robotników fabryki Krusze i Ender w Pabjanicach, która to fabryka zostaje z dniem 12 b. m. zamknięta i 3500 osób pozostaje bez pracy.

Delegacja wskazała, że ekspozytura funduszu bezrobocia w Pabjanicach jest organizowana na zbyt małą skalę, by mogła podjąć pracy rejestracyjnej tych bezrobotnych, którzy musieliby przez dłuższy czas pozostawać bez zapomóg.

P. inż. Kulickowski zwrócił się do firmy Krusze i Ender i w konkluzji firma zgodziła się oddać na potrzeby rejestracji swych urzędników i lokali. Praca odbywać się będzie pod nadzorem urzędników P. U. P. P. i potrwa około 10 dni. (bip)

### — Nowy kalendarz szkolny.

Ministerstwo oświaty opracowało projekt nowego kalendarza szkolnego. Przewidziana redukcja wakacji letnich jest stosunkowo nie wielka. Wakacje trwać będą od 28 czerwca do 17 sierpnia, a nie jak dawniej, do 1 września. Skrócony termin wynosi niepełna dwa tygodnie. Wzamin za to będą dłuższe ferie Zielonych Świąt, w czasie których będą przedsiębrane wycieczki szkolne. Redukcja okazała się konieczną ze względu na potrzebę bardziej równomiernego rozłożenia prac szkolnych. Jak wiadomo, na zachodzie dni szkolnych jest około 240—250 gdy tymczasem w Polsce zaledwie 200.

### — Anglicy proponują pomoc łódzkim fabrykom.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, kilku finansistów angielskich zwróciło się do właścicieli większych zakładów włókienniczych w Łodzi i Tomaszowie z propozycją udzielenia im poważnych pożyczek na uruchomienie zakładów.

W sprawie powyższej odbywają się już narady i są na dobrej drodze i w krótkim już czasie należy się spodziewać ich realizacji. (bip)

### — W sprawie książek obrotowych.

Aczkolwiek od 1 stycznia r. b. przedsiębiorstwa nie są obowiązane do prowadzenia książek obrotowych, winne one jednak być odpowiednio uporządkowane za rok 1925.

Posiadacze książek obrotowych winni sporządzić remanent za rok 1925 gdyż podle gać one będą rewizji kontrolerów skarbowych.

Książki obrotowe winne być przechowywane w ciągu 3—ch lat i winna być jasno wyszczególniona ilość towarów, pozostała w dniu 31 grudnia 1925 roku. (bip)

### — Podwyższenie biletów tramwajowych.

Od niedzieli ceny biletów tramwajowych zostają zmienione następująco: bilety do godziny 9—ej rano kosztować będą nadal 10 gr., od godz. 9—ej rano 20 gr., zaś nocny 30 gr. przyczem dwa ostatnie bilety mogą służyć do przesiadki po uprzedzeniu konduktora (bip)

# Konferencja w Magistracie.

## SPRAWA GAZOWNI, MAGISTRACKICH OKÓLNIKÓW I REDUKCJI W WYDZIALE HANDLOWYM.

Wczoraj w południe odbyła się konferencja między przedstawicielami pracowników Magistratu a prezydentem, reprezentowanym przez wice-prezydenta Wojewódzkiego. Ze strony pracowników przybyli p. Kowalski i Wojdan. W pierwszym rzędzie przedstawiciele pracowników wysunęli sprawę poborów żądając uregulowania jej zgodnie z okólnikiem magistratu Nr. 20. Sprawa ta, która zależna jest od budżetu przeciągnęła się od września i ciągnie się nadal. Na ostatnim wtorkowym posiedzeniu Magistratu zarząd miasta stanął na stanowisku, że płaca miesięczna pracownika przeznaczona mu w odpowiedniej grupie uposażeniowej jest właśnie jego wynagrodzeniem. W odpowiedzi na wywody p. wice-prezydenta Wojewódzkiego p. Kowalski oświadczył że pracownikom chodzi jedynie o ściśle stosowanie się przez Magistrat do swych własnych zarządzeń i okólników. W omawianej sprawie pracownicy zamuszeni będą wystąpić na drogę sądową, tembardziej, że na konferencji odbytej w swoim czasie u insp. pracy zajął on stanowisko przychylnie wobec postulatów pracowników. Wobec tego wice-prezydent Wojewódzki wskazał na konieczność zwołania powtórnej konferencji wspólnej wraz z przed-

stawicielami innych związków.

Z kolei poruszono sprawę redukcji w wydziale handlowym, gdyż w swoim czasie Magistrat oświadczył, że w pierwszym rzędzie redukcja dotknie nowych pracowników. Wice-prezydent Wojewódzki przychylił się do wywodów pracowników oświadczając, że starsi urzędnicy pokrzywdzeni nie będą. Co do redukcji w gazowni, to rzeczywiście, według słów wice-prez. Wojewódzkiego zredukowanych zostanie 27 pracowników. Redukcja ta wywołana jest koniecznością przeprowadzenia oszczędności, zmniejszeniem się produkcji i t. d. Postara się on jednak o zastosowanie należnych pracownikom odpraw. Również nie może być mowy o tem, aby ucierpiały świadczenia socjalne pracowników, ani też aby doszło do obrywania płac.

Wreszcie p. Kowalski poruszył sprawę gratyfikacji dla pracowników gazowni, podkreślając, że rada nadzorcza postąpiła niełobnie, gdyż winna była utrzymać stosowaną przez lat kilkadziesiąt zasadę. W odpowiedzi wice-prez. oświadczył powołując się na pismo wojewody, że gazownia nie jest w stanie wypłacić gratyfikacji, to też pracownicy winni się zwrócić do rady nadzorczej z pismem w tej sprawie.

# Ciekawy incydent w sądzie.

W dniu wczorajszym zaszedł ciekawy incydent w sądzie podczas rozpatrywania w trybie postępowania uproszczonego, sprawy niejakiego Talejskiego oskarżonego o pobicie urzędnika w komisariacie rządu, od którego domagał się zasiłku na wyjazd z żoną do Radomia. Jak wynika z personaljów oskarżonego, jest on inwalidą wojennym, w swoim czasie spadł z auroplanu z wysokości 1600 metrów i cierpi na epilepsję.

Obrońca oskarżonego adw. Dikstejn na podstawie zaświadczenia, stwierdzającego chorobę umysłową oskarżonego, prosił o odroczenie sprawy i zbadanie stopnia poczytalności jego klienta.

Sprzeciwił się temu, zarówno prokurator

jak i sam podsądny i sąd, nie badając świadków z powodu przyznania się podsądnego do winy, skazał go na 2 miesiące więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego, czyli że pozostało mu do odsiedzenia niecałe 3 tygodnie.

Obrońca prosił o odpis wyroku, chcąc złożyć zażalenie i opuścić salę rozpraw.

Tymczasem sędzia wezwał z powrotem oskarżonego i spytał go, czy wyrok przyjmuje, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, polecił zaprotokółować to oświadczenie oskarżonego z tem, że odpis wyroku jest niepotrzebny.

Incydent ten był żywo omawiany wśród adwokatów. (bip)

# Rok domu poprawy za uchylanie się od służby wojskowej.

## NIE CHCĄC SŁUŻYĆ W WOJSKU LEWEK ŻYTNIK OBCIAŁ SOBIE PALEC.

Dnia 13 maja 1925 roku Komisja Poborowa w Łasku stwierdziła, że poborowy rocznika 1904 r. Lewek Żytnik ma świeżo obciety wielki palec u prawej ręki t. zw. kciuk.

Ponieważ świeżość rany i sposób ciecica nasuwał podejrzenie, że Żytnik umyślnie obciął sobie palec, by być zdyskwalifikowanym do służby wojskowej przez Komisję Poborową, przeprowadzono dochodzenie, przyczem okazało się, że podejrzenie było zupełnie uzasadnione.

Przez świadków stwierdzono, że Lewek Żytnik dnia 12 maja, to jest na dzień przed poborem, dwoma cieciami siekiery obciął sobie palec.

Na zasadzie powyższych danych proku-

rator pociągnął Lewka—antymilitarystę do odpowiedzialności karnej z art. 92 cz. 1 Ustawy z dnia 23 maja 1924 roku.

Podprokurator Herman popierał oskarżenie.

Obrońca adw. Beller wnosil o uniewinnienie niechętnego wojska Lewka.

Sąd uznając Lewka Żytnika winnym zadania sobie uszkodzenia ciała, w zamiarze uchylania się od służby wojskowej skazał na pozbawienie go praw z art. 28—35 k. k. na jeden rok domu poprawy.

Na poczet kary zaliczono mu areszt prewencyjny od 18 maja 1925 roku. (Tw.)

### — Otwarcie cukierni w „Grand-Hotel”

W dniu dzisiejszym po krótkiej przerwie z powodu remontu urządzeń technicznych zostaje otwarta cukiernia „Grand-Hotel” ul. Traugutta 1 znana z dobroci swych wrobów cukierniczych.

### — Czarna kawa u Handlowców Polskich.

Dziś w sobotę, dnia 9 b. m. o godz. 8—ej wiecz. odbędzie się w Związku Zawodowym Handlowców Polskich „czarna kawa” dla członków i wprowadzonych gości.

Walny zjazd delegatów T-wa „Rozwój”.

Zarząd Główny T-wa „Rozwój” niniejszym podaje do wiadomości Zarządów Okręgowych i Oddziałów T-wa „Rozwój”, iż

w dniu 31 stycznia (niedziela) 1926 r. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów T-wa.

— Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 10 stycznia r. b. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A. Piotr kowska 89 dr. Mittelstaedt, wygłosi odczyt na temat „Choroba”: zapobieganie chorobom i leczenia chorób.

— Z Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”

Zarząd Towarzystwa urządza w niedzielę dnia 10 stycznia r. b. o godz. 4 po południu w lokalu Tow. Gimnast. „Sokół” Nawrot 23 dla swych członków i ich rodzin tradycyjny opłatek.



## Bezpłatne pokazy gotowania na gazie.

We wtorek dnia 5.I 1926 r. odbył się 15-ty pokaz gotowania na gazie.

W rondlach piętrowych aluminiowych ugotowano następujący obiad na 12 osób: zupa neapolitańska, makaron, kapusta włoska, kompót z jabłek oraz zagrzano 4 litry wody. Gazu wyszło 436 ltr. za 15 groszy.

Prócz tego upieczono 2 i pół kg. pieczeni wołowej zużywając na to 1200 ltr. gazu za 42 grosze.

W naczyniu „Prodige” upieczono: 450 gram. babki czekoladowej przy zużyciu 90 ltr. gazu na 3 grosze.

W piekarniaku upieczono 500 gr. ciastek orzechowych, zużywając ltr. 350 gazu za 12 groszy.

**Ogólny koszt gotowania i pieczenia wyniósł 72 grosze.**

Najbliższy pokaz gotowania na gazie odbędzie się we wtorek dnia 12-go stycznia 1926 r.

Bezpłatne bilety wejścia wydaje codziennie Sklep Gazowni przy ul. Piotrkowskiej Nr. 40. 1008—

## Akademja jubileuszowa L.O.S.

W poniedziałek dnia 4 b. m. w sali Filharmonii odbyła się akademja z powodu obchodu 10-lecia Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, połączona z występem znakomitego pianisty Leopolda Godowskiego.

Sala Filharmonii wypełniła się po brzegi stałymi bywalcami koncertów symfonicznych, Przybyli również przedstawiciele władz z panem wojewodą Darowskim na czele oraz przedstawiciele artystycznych placówek.

Po bardzo bogatej części koncertowej, podczas której orkiestrę prowadzili naprzemiennie p. Szulc obecny dyrygent i p. T. Mazurkiewicz pierwszy dyrygent i założyciel

## Ile zarabiają członkowie Zarządu Miasta.

Uposażenie wszystkich członków Magistratu w r. ub. wynosiło 0,76% ogółu wydatków.

Swierdżyć jednak należy, że uposażenie członków Magistratu zostało już w dn. 17 grudnia r. ub. ustalone przez Radę Miejską — zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 30/12—1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządów i pracowników związków komunalnych do uposażenia pracowników państwowych.

W myśl odpowiedniej uchwały Rady Miejskiej, uposażenie członków Magistratu na rok bież. jest następujące:

Prezydent	zł. 1.227.48	mies.
Wiceprezydent	„ 1.104.73	„

Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, odbył się właściwy obchód jubileuszowy, podczas którego przemawiał szereg mówców obrazując dziesięcioletnią działalność L. O. F.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje przemówienie sekretarza L. O. F. p. inż. Goldberga świetne pod względem formy i treści wygłoszone ze swadą pierwszorzędnego oratora.

—oOo—

## Ze sportu

— Udział Polski w zawodach i kongresie hokejowym.

(C-S) Z okazji międzynarodowych zawodów hokejowych w Davos o mistrzostwo Europy odbędzie się również kongres Międzynarodowej Federacji Hokejowej (Ligue Internationale de Hokej sur Glace). Ze strony Polski wyjeżdżają jako delegaci: Osieciński, Czapski, który jest członkiem Zarządu Federacji, oraz T. Semadeni i Kulej.

Reprezentacyjna drużyna hokejowa Polski wyjeżdża w dniu 9 stycznia z Warszawy. Zawody rozpoczynają się w dniu 11. Dotychczas do zawodów zgłosiło się 10 państw. Rozgrywki na punkty. Sprawozdania z zawodów zwłaszcza z rozgrywek drużyny polskiej, będą komunikowane drogą telegraficzną codziennie.

— Centralny Komitet Sportu Konnego.

WARSZAWA, 8 stycznia (C-S) Komunikują nam z kompetentnego źródła, że w Ministerstwie Spraw Wojskowych opracowany został i przedstawiony do zatwierdzenia projekt „Centralnego Komitetu Sportu Kon-

Ławnik zł. 920.61 mies.

Ogółem uposażenie roczne wszystkich członków Magistr. wynosi niespełna 130,000 zł., co stanowi około 0,74% ogółu wydatków Zarządu Miejskiego.

Nadmienić należy również, że instytut ławników, jako kierowników poszczególnych działów Zarządu Miejskiego, jak wogóle cała organizacja tegoż zarządu, opiera się ściśle na obowiązującym dekreście o samorządzie miejskim. Wszelkie więc zarzuty z tego tytułu skierowane są pod niewłaściwym adresem, bowiem pochwalanie i zmiana ogólnopństwowych ustaw i przepisów nie należy do kompetencji władz miejskich.

nego”, który będzie naczelną instytucją dla sportu konnego przy Departamencie II Kawalerii M. S. Wojskowych. Do Komitetu wejdą: generalny inspektor kawalerii, generalny inspektor artylerji, szefowie II i III Dep. oraz kooptowani przedstawiciele sportu wojskowego i cywilnego. Komitet ten będzie posiadał swoje odpowiedniki przy D.O. K. w postaci Towarzystw Sportu Konnego zaś w oddziałach broni konnej „Koła Sportu Konnego”, do których zobowiązani są należeć wszyscy oficerowie danego oddziału. Charakter tej wymienionej wyżej organizacji jest wyłącznie sportowy, zaś do udziału w niej dopuszczeni będą również sportsmani cywili, uprawiający sport konny.

— Arne Borg bije rekord Weissmüllera.

NEW YORK, 8 stycznia (C-S) Dotychczasowy rekord na 500 y., który dzierżył Johnny Weissmüller został, poprawiony przez jego koleżkę klubowego Arne Borga z 5:47, na 5:41.

Ponieważ dwie te sławy pływackie stały ze sobą rywalizując, możemy się spodziewać rychłej odpowiedzi Weissmüllera.

—oOo—

## PRACOWNIA GORSETÓW

### „MARTA”

z dnem 1 stycznia r. b. przeniesiona została na ul. Piotrkowską № 109, front II piętro.

Wykonujemy: Gorsety według najnowszych modeli paryskich, od najskromniejszych do najwskazywanych. Pasy gumowe poszczepiające, paski sportowe pasy przed i po połogowe, paski higieniczne, biustonosze i t. p. 48—

## PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

### HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH

#### ZORGANICZNYCH:

B-cia Usielscy, Główna 62.

### PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

### ZAKŁAD „EGARMISTRZOWSKI”- JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 30-27.

### WARSZTATY RYMARSKIE:

Kozielewski, Kilińskiego 71.

Przybylski, Kilińskiego 104.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Zapędowska Helena, Radwańska 9.

Stoliński L., Złota 2.

Kijańska, Przejazd 70.

Witt, Arny 22.

Pogorzelska, Hrabowska 3.

Ruszkiewicz, Karola 18.

### FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhoffa 11.

### PIEKARNIE:

Suwalski, Radwańska 35.

### SŁUŚARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki, Arny 26.

Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

### FRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski, Rzgowska 73.

### WYTWÓRNIE OBUWIA:

Wołowski, Aleksandrowska 47.

Ubysz Józef, Napiórkowskiego 19.

Gordziałek, Zawadzka 26.

Walicki, Drewnowska 33.

Luteracki, Kilińskiego 104.

Pawlicki, Arny 24.

Węgierski, Nawrot 42.

Domański, Kilińskiego 119.

Płoszajski, Wólczajska 151.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Szmydt Zygmunt, Rzgowska 121.

Kuna Antoni, Napiórkowskiego 43.

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pietrz, Wólczajska 109.

### SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczajska 62.

### ZAKŁADY BEDNARSKIE:

Michalski, Napiórkowskiego 69.

### ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Łowiecki i Spencerski, Wólczajska 99.

### ZAKŁADY RYMARSKIE:

J. Krawczyk, Rzgowska 77.

### KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

### KERECIARNIE:

Skoczylas, Radwańska 69.

Korzeniowska, Wólczajska 168.

### ZAKŁADY TAPICERSKO - DEKORACYJNE:

Luczak, Zamenhoffa 2.

### MASARNIE:

Marks, Gdańska 152.

Bautz, Zamenhoffa 14.

Derdzikowski, Wólczajska 156.

Lubelski, Skierniewicka 12.

Strzelczyk, Rzgowska 29.

### ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Kapczyński, Juljusza 23.

Strojkowski, Wólczajska 97.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czyste polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

# „NASZA KSIĄŻKA”

Ciekawą i cenną książnicę może posiadać każdy zaprenumerowawszy za 7 (siedem) złotych kwartalnie

wychodzącą co tydzień w objętości stu kilkudziesięciu stronice bibliotekę

„Nasza książka” która zawierać będzie utwory **pięć pierwszych pisarzy polskich i obcych.**

Ozdoba każdego domu polskiego stana się **Obrazy Malarzy Polskich** w pięknie wykonanych reprodukcjach które otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumerujący

Co miesiąc każdy pren. otrzyma jako premjum **cenny obraz** oraz będzie uczestniczył co kwartał w losowaniu specjaln. 3 cennych premji, jak to **złoty zegarek męski, damski, maszyna do szycia i t. d.**

Prenumeratę wpłacać należy we wszystkich urzędach pocztowych na konto P. K. O. 1210 lub przekazem pocztowym:

**Spółeczne Biuro Prasowe, Warszawa Sosnowa 12.**

5355—

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odnaczone złotym medalem

**Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154. 5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i merze. Kurs wszelkich robót ręcznych, sjojdu i robót treb'owskich. Kurs skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechnowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 12 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż lasonów papierowych.

**Kurs haftu maszynowego, modniarstwa, bielizniarstwa.**

## Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej

Sp. Akc.

ogłasza niniejszem, że od 10 stycznia 1926 r. obowiązować będą następujące opłaty za przejazd.

Od godz. 5.30 do godz. 9-ej	zł. 0,10 gr.
„ 9.— „ 22.30 z prawem jednorazowego przesiedzenia	„ 0,20
„ 22,30 „ 5.30 „	„ 0,30
Bilety abonamentowe na 5 przejazdów	„ 1.—
„ „ 10 „	„ 2.—
„ „ miesięczne	„ 30.—
„ „ kwartalne	„ 90.—

Pasażerowie przy wykupywaniu biletów 20 i 30 groszowych powinni zgłaszać konduktorowi zamiar przesiedania się, zaś posiadacze biletów abonamentowych, pragnący przesiadki, powinni przy oddaniu karty abonamentowej do przedziarkowania za zgodą konduktora **specjalnych bezpłatnych kuponów abonamentowych.**

Do biletów abonamentowych będących obecnie w posiadaniu pasażerów żadne dopłaty pobierane nie będą. 1009—

## Drobne ogłoszenia

Wolno sprzedaż:

**GARNITUR** frakowy sprzedam. Wia. Adm. str. Rozwój, Al. Kościuszki 41 — od 6. 10-ej

Kupie używany piec i wannę do łazienki Zamehofa 19 Stankiewicz. 45-1

6 morg gruntu z budynkami w pobliżu Łodzi do sprzedania Wiadomość u H. Englera Grüberga 4, (Bałuty) 59—

Gospodarstwo 15 morg ziem dobrej, 2 morgi lasu, budynki nowe, komunikacja w najlepszą 16000 zł, Zgierz Łęczycka 67 Dudek Tartak. 72-1

Sypialka dębowa jasna w dobrym stanie oraz maszyna „Singer” gabinetowa okazuje się do sprzedania. Cena przystępna, Łaźnik 6-go Sierpnia Benedykta 28 77-2

Okazja 6 włók ziemi buraczkowej, zabudowania także maszynowe, ogród, inwentarz, dojazd dobry, warunki 40,000 zł do aktu, byle zaraz, Zgierz „Pośrednik” W. Dudek Łęczycka Szosa 67, Tartak. 74-1

Powóz sprzedam w dobrym stanie parokonnny lub na pojedyncze z uprzężą, Wiadomość ul. 6-go Sierpnia № 1, mieczarnia Rydza lub sklep galanterji od 1-5 po poł 68-1

Przewka i krzewy najlepsza pora sadzić owocowe i ozdobne można otrzymać w szkołach Stołpiskiego Łódź Brass Zerowie. 70-2

przedam maszynę do szycia „Singer” Franciszkańska 15 Rokitowicz 73-3

Pufet i szafę sklepową sprzedam. Nowe Chojny Zgodna 12, kolo fabryki Miera. 69-2

przedam plac 4 x 30 1 w Julianowie. Oferty do Rozwoju pod „Julianów” 71-2

Dla rzeźników sprzedam liewar do wyrobu wedlin, Konstancynowska 80, Kulakowski. 72-2

Różne:

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia Orle 25, m 22 61-2

3 pokoje z kuchnią zamienię na sklep lub odstąpię. Piotrkowska 197 m 8 —2

Prodruk z kilkoletnią praktyką z dobrymi świadectwami przeważnie z handlowych ogrodów w młodym wieku. Żonaty, bezdzietny, wymaganie skromne, poszukuje posady. Oferty do Rozwoju pod „Zooln” 67-1

Pierwszorzędny sklep kolonialny w centrum może być wynajęty do odsapnienia zaraz. Wezwać: Biuro T. szczyckiego al. Piotrkowska 9 66-5

Potrzebna zdolna modystka kańczuś z kancją. Wiadomość Zgierska 11, m 8, Świąt Kowalski 6-3

Pokój elegancko umeblowany z centralnym ogrzewaniem, wynajmę solidnej osobie. Przejazd 16 m 4. 64-2

Potrzebny inkasent akwizytor z kaucją 2000 zł. Oferty do Rozwoju pod akwizytor. 76-2

Pokoja umeblowanego z pokojem kąpielowym i niekrepującym wejściem poszukuję od zaraz. Oferty pod „M. M.” do administracji Rozwoju. 6—

szłażąc do wszystkiego potrzebna zaraz. Przejazd 60, gospodarz. 50-2

Przyjmę panów na mieszkanie Al. Kościuszki 11, m. 12. 48-2

Pracujący nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przygotowuje do egzaminów dla eksternów 6-go Sierpnia 14 rraln a 59-1

Zakład fryzjerski wezwę w dzierżawę w Łodzi lub w prowincji. Oferty sub „Fryzjer” do Rozwoju 52-2

Subjekt fryzjerski poszukuje posady na prowincji. Oferty sub „Fryzjer” w Rozwoju. 54-1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych w miejscu lub na wyjazd, ul. Gdańska 59 m. 10. 49-2

2000 dolarów lub w złotych potrzebuje. Procent i gwarancja od umowy. Oferty pod „2000” do Rozwoju. 56-2

Nauczycielka francuskiego poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty pod „I. B.” 52-1

**KONSERWATORZYSTA** udziela lekcji gry skrzypcowej. Ceny umiarkowane. Oferty do Rozwoju pod „Muzyka”

Zgubione dokumenty

Studentka Franciszka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 54-2

Florczak Józef zgubił kw. na 150 kubików desek wydany przez p. Moszkowicza Łęczycka 17 47-2

Neuman Paulina zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 6-5

**NARATY!**

Kto raz kubi napewno zaproteguje swoich znajomych.

Manufaktura Galanterji. Franc. Chustki, Kapo Białe łowary

**„KREDYT”, Nawrot 15**

ul. Sienkiewicza, 5229

Łódź, Dog. warunki.

**Dr. S. KANTOR**

specjalista chorób wenery i innych skórnych i włosów. Gabinet Koentgenai światłol. z Piotrkowska 144 róg, Świąt Kowalska 2. Godz. przyjęć od 9-2 16-8. dla pan 5-6

Telefon 29 45 2408

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w wierszu 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w wierszu podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Ła-cha w Pabjanicach, ul. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł